

Leczyk, Marian

Paneuropa Coudenhove-Kalergiego : narodziny idei

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/2, 183-192

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Leczyk

PANEUROPA COUDENHOVE-KALERGIEGO (NARODZINY IDEI)

Nie sięgając głębokich antecedenencji¹, które można by uznać za wyraz tendencji integracyjnych, a trzymając się realiów czasów najnowszych, należy stwierdzić, że pomysły pokonania rozproszenia europejskiego i uczynienia z tego obszaru zjednoczonego organizmu gospodarczego, wspartego na politycznej i kulturalnej współpracy państw i narodów, sięgają początków lat dwudziestych XX w. Zatem od lat osiemdziesięciu kwestia ta stanowi przedmiot nie tylko refleksji filozoficznej, ale bardziej już konkretnych przemyśleń i to wspartych analizami ekonomicznymi. Pierwotne podstawy były jednak filozoficzne, humanistyczne, były bowiem reakcją na dramat I wojny światowej, wyniesione z niej tragiczne doświadczenia i hekatombę ofiar. Były to wystarczające powody do refleksji nad przyszłością kontynentu, prowadzące do idei Europy zjednoczonej – *Paneuropy*.

Idea ta trafiła na podatny grunt. Europę na początku lat dwudziestych trapił dokuczliwy kryzys powojenny, brak stabilności gospodarczej i społecznej, a w niektórych rejonach także politycznej. Wyrażało się to w szaleństwie inflacji, w strajkach, w radykalizacji postulatów społecznych wysuwanych przez lewicę w niemal wszystkich krajach europejskich. Twórca idei Richard Coudenhove-Kalergi upatrywał zagrożenie świeżo ustanowionego pokoju w konfliktach lokalnych, które odezwały się w Europie. Wylicza je: wojna polsko-rosyjska, wojna turecko-grecka, konflikt między Węgierską Republiką Rad a jej sąsiadami, „okupacja” Wilna przez Polskę, zajęcie Ödenburga (Sopronu) przez Węgrów, Fiume przez Gabriela d’Annunzio, Górnego Śląska „przez Korfantego”².

¹ Najbardziej ogólne impresje dotyczące zjednoczenia Europy sięgają kilku wieków wstecz. Kwestia ta pojawiała się zazwyczaj jako refleksja towarzysząca wielkim konfliktom europejskim i wyniszczeniu jej większych obszarów. Warto przytoczyć charakterystyczną wypowiedź Napoleona: „Narody Europy miały zawsze powody, aby położyć kres wojnom i się zjednoczyć. Europa jest tylko jedną z prowincji świata i każda wojna między Europejczykami jest wojną domową”.

² R. N. Coudenhove-Kalergi, *Europa erwacht!*, Wiedeń 1934, s. 92. Jak widać jego stosu-

Kwestia podniesiona przez Coudenhove-Kalergiego trafiła w centrum zainteresowań rozmaitych organizacji gospodarczych, partii politycznych, stowarzyszeń humanitarnych; była pożądana jako temat konferencji i zebrań, roztrząsań w prasie i w parlamentach. Autor pomysłu wykazywał ogromną energię, zapał i pracowitość. Dotarł do czołowych polityków europejskich, przedstawicieli przemysłu i kapitału, zainteresował swoimi ideami intelektualistów. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych wśród europejskiej elity politycznej, popierającej ruch paneuropejski, znalazły się takie nazwiska, jak: Aristide Briand, Paul Boncour, Eduard Daladier, Paul Painlevé, Eduard Herriot, Leon Blum, Henri Jouvenel, Anatol De Monzie, Gustav Stresemann, Heinrich Brüning, Hjalmar Schacht, Joseph Wirth, Konrad Adenauer, Francesco Nitti, Carlo Sforza, Eleutherios Venizelos, Nicolae Titulescu, Grigore Gafencu, Tomáš Masaryk, Aleksander Skrzyński – aby wymienić osobistości najbardziej znane. Ludzie przemysłu i kapitału, wspierający ruch paneuropejski to: Max Warburg, Robert i Karol Bosch, Aloys Meyer, Hans Sulzer, Louis Louchet, Charles Rist, Ernest Mersier, Teodor Laurent, Daniel Serruys, René Duchemin, Tomasz i Jan Bata.

Finansiści europejscy przeznaczali na wsparcie idei *Paneuropy* rozmaitej wysokości kwoty (Max Warburg – 60 000 marek w złocie)³. Lista intelektualistów zainteresowanych ruchem jest szczególnie długa. Są to: Albert Einstein, Paul Claude, Benedetto Croce, Zygmunt Freud, Henryk i Tomasz Mann, Emil Ludwig, Jules Romains, Paul Valéry, Stefan Zweig, Wilhelm Ostwald, Selma Lagerlöf, Rainer Maria Rilke, Ludwik (Lujo) Brentano, Jakub Wassermann, Richard Strauss, José Ortega y Gasset, Franz Werfel. Jest wielce interesujące, że to intelektualiści oraz przemysłowcy i finansiści dostrzegali ostrzej niż politycy potrzebę jedności Europy i współpracy jej narodów – pierwsi przez pryzmat wartości duchowych, drudzy przez pryzmat realiów ekonomicznych⁴.

Za głównych promotorów zjednoczenia Europy uznaje się dwie osobistości: Austriaka Richarda Nicolausa Coudenhove-Kalergiego i Francuza Aristide'a Brianda. Pierwszeństwo należy jednak przyznać Austriakowi – do niego należała inicjatywa stworzenia idei, opracowanie zasad organizacyjnych i dokumentów programowych ruchu.

Po pierwszych latach zachwytu Ligą Narodów zaczęły się lata rozczarowań. Powodem był niedowład Ligi we wcielaniu w życie jej programu bezpieczeństwa międzynarodowego i humanitarnych idei. Prestiż Ligi Narodów nadwerżyło mocno niepowodzenie uchwalonego przez tę organizację w 1924 r. *Proto-*

nek do polskich dążeń inkorporacyjnych wobec Wileńszczyzny i Górnego Śląska był negatywny.

³ J. De Launay, *Historia tajnej dyplomacji 1914–1945*, Kraków 1970, s. 156.

⁴ Zwrócił na to także uwagę K. Ruchniewicz w studium pt. *Paneuropa hr. Richarda Coudenhove-Kalergiego a Polska*, w: *Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918–1945*, Toruń 2000, s. 48.

kołu Genewskiego w sprawie pokojowego regulowania sporów międzynarodowych. Liga Narodów była odsuwana na dalszy plan przez wielkie mocarstwa w rozwiązywaniu dylematów ekonomicznych Europy i lokalnych konfliktów politycznych. Odczuwano więc potrzebę wsparcia Ligi dodatkowymi inicjatywami i poczynaniami.

Aristide Briand był pacyfistą, dążył do ułożenia stosunków niemiecko-francuskich przez pojednanie obu państw i narodów; temu miała służyć jego nieoficjalna dyplomacja. Jej przejawem było znane spotkanie z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Gustavem Stresemannem we wrześniu 1926 r. w miejscowości Thoiry nad Jeziorem Genewskim, gdzie przedmiotem poufnych rozmów była sprawa ogólnego porozumienia francusko-niemieckiego (kwestia odszkodowań wojennych, wcześniejsza ewakuacja alianckich wojsk okupacyjnych z niemieckiej Nadrenii). Ocena polityki Brianda była kontrowersyjna: przeciwnicy zarzucali mu nadmierną pobłażliwość wobec Niemiec i zbyt daleko idące ustępstwa w wywiązywaniu się przez to państwo ze zobowiązań traktatowych, zwolennicy (w tym Coudenhove-Kalergi) widzieli w nim wielkiego Europejczyka, a następnie Paneuropejczyka, podpowiadającego politykom, że nadszedł czas „mówienia po europejsku”. Pokojowa Nagroda Nobla miała być świadectwem zasług Brianda w dziele ostatecznego spacyfikowania i zjednoczenia Europy.

Briand włączył się do działań na rzecz *Paneuropy* w okresie, kiedy Francja pod rządami Raymonda Poincaréego (lipiec 1926–lipiec 1929 r.) przeżywała sukcesy gospodarcze. Briand, który objął rządy po Poincaréem, aby po raz dziesiąty pokierować Francją, był u szczytu popularności⁵. Jego propozycja przedstawiona Lidze Narodów we wrześniu 1929 r. zawierała pomysł utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy”; z polityków bardziej znanych pomysł Brianda poparł Gustav Stresemann.

Działalność Brianda nie była jednak na ogół skuteczna. Stało temu na przeszkodzie pewne obciążenie psychologiczno-charakterologiczne. Briand był klasycznym szlachetnym demagogiem; poklask, jaki zdobywał, był jak wybuchy gejzeru, który szybko przygasał i wybuchał z nową siłą, gdyż nie szło za nim racjonalne, konkretne i metodyczne działanie praktyczne. Ale ta sama demagogia, obfitująca w budzące nadzieje wizje, pozwalała mu na powrót ujmować ster francuskiej nawy.

Spośród paneuropejczyków bardziej konsekwentny i pełen uporu w dążeniu do celu, mimo lat niepowodzeń a nawet porażek, był Richard Coudenhove-Kalergi. Urodził się w listopadzie 1894 r. w Tokio. Był synem austriackiego hrabiego i Japonki nazwiskiem Mitsuko Aoyama – córki bogatego przedsiębiorcy naftowego, handlującego także dziełami sztuki. Otrzymał staranne wykształcenie, studiował w znanej ekskluzywnej uczelni wiedeńskiej – Teresianum, kształcącej

⁵ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Europe must unite*, Plymouth 1939, s. 59.

młodzież szlachecką, przygotowując ją do objęcia wyższych stanowisk w służbie państwowej, cywilnej i wojskowej. Dużo miejsca poświęcał studiom filozoficznym, interesowała go zwłaszcza filozofia stoików, która pomagała mu – jak pisze – we wszystkich sytuacjach życiowych⁶.

Obok filozofii stoickiej wpływ na jego światopogląd i postawę życiową wywarło międzynarodowe środowisko Teresianum, odzwierciedlające kosmopolityczny charakter monarchii habsburskiej. Studiowała tam młodzież wywodząca się spośród wszystkich narodowości zamieszkujących monarchię: Niemców, Węgrów, Polaków, Czechów, Kroatów, Słoweńców, Ukraińców, a także Rumunów i Włochów; nie brakło Rosjan i Turków, a nawet Egipcjan, Hindusów, Persów i Chińczyków. Stwarzało to atmosferę zbliżenia i przyjaźni międzynarodowej, służyło symbiozie tego co było najbardziej wartościowe w kulturze i światopoglądach tam reprezentowanych. Nie sprzyjało natomiast wytwarzaniu się nacjonalizmu – „pozostawał on poza wysokimi murami Teresianum” – pisze w swoich pamiętnikach Coudenhove-Kalergi⁷.

Jeśli kosmopolityzm odegrał w jego wizji Europy ogromne znaczenie, to należałoby zwrócić uwagę, że w badaniach nad ideą *Paneuropy* wskazuje się na dodatkowe jeszcze (choć wiążące się z kosmopolityzmem) źródła inspiracji Coudenhove-Kalergiego. Idzie tu mianowicie o uniwersalizm rzymski, żydowski i masoński⁸. Pierwszy brał się z podziwu dla doskonałej organizacji Imperium Rzymskiego, dla jego potęgi zdolnej zapewnić bezpieczeństwo świata łańciskiego. Drugi z przekonania o uniwersalnych wartościach zawartych w diasporze, która zrodziła poczucie tożsamości kulturowej Żydów w jej wszystkich przejawach (religia, język, obyczaj, solidarność i wzajemne wsparcie). Trzeci z kosmopolitycznego humanizmu masońskiego (sam był członkiem loży wiedeńskiej), z idei braterstwa, tolerancji i braku przesądów rasowych i narodowościowych, z laicyzmu i racjonalizmu wolnomularstwa.

Już w 1923 r. (miał wówczas 29 lat) wystąpił on ze zwartym zbiorem zasad ruchu paneuropejskiego. Była to wydana w języku niemieckim w Wiedniu książka pt. *Paneuropa*. Cel, jaki stawiał przed sobą jej autor to: „obudzić wielki ruch polityczny” – ruch ogólnoeuropejski – który by ziścił marzenie narodów o zbudowaniu zjednoczonej Europy⁹.

Doraźnym, aktualnym punktem wyjścia był głęboki powojenny kryzys ekonomiczny, polityczny i ideologiczny, który przeżywała Europa. Coudenhove-Kalergi zapytywał: „Czy Europa jest w stanie, w swoim politycznym i gospodar-

⁶ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Ein Leben für Europa*, Köln 1966, s. 66.

⁷ *Ibidem*.

⁸ A. Marszałek, *Richard Nicolaus-Coudenhove-Kalergi (1894–1972) i jego koncepcja Paneuropy*, w: *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Łódź 1996, s. 72–74.

⁹ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europa*, wyd. 2, Wiedeń 1924, s. VII.

czyż rozbić, obronić swój pokój i niezależność przed rosnącymi pozaeuropejskimi potęgami – czy też jest zmuszona, dla ratowania swojej egzystencji, zorganizować się w związek państw? Stawiać takie pytanie, oznacza odpowiedzieć na nie; dlatego niepostawienie jego – znaczy jego zatajenie”¹⁰.

Autor zwracał też uwagę na fakt, że musi nastąpić koniec dotychczasowej przewagi europejskiej w świecie – tego co dziś nazywa się końcem europocentryzmu. Po I wojnie światowej wyrosły nowe centra przemysłowo-finansowe i kulturowe poza Europą: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Azji; odrębne imperium budowała komunistyczna Rosja. Ta decentralizacja potencji zapowiadała pozbawienie Europy jej roli światowego, monopolistycznego centrum. Stoi więc Europa przed zadaniem wypracowania programu ratowania swojej egzystencji – pisze Coudenhove-Kalergi – wobec grożącego jej niebezpieczeństwa, wyrastającego na obszarze Rosji, Ameryki Północnej i Azji Wschodniej. Szanse Europy nie są jednak całkiem przekreślone. Dzięki bogactwu swojej wielowiekowej tradycji pozostanie ona jeszcze duchowym centrum. „Polityka światowa będzie się więcej lub mniej identyfikować z polityką europejską” – przewidywał inicjator *Paneuropy*¹¹. Wiele krajów – nawet pozaeuropejskich – poprze ideę zjednoczenia Europy, ale jest to przede wszystkim kwestia wiary samych Europejczyków. „Dopóki w *Paneuropę* wierzą tysiące – pozostaje ona utopią; dopiero kiedy zaczną w nią wierzyć miliony – stanie się programem politycznym; gdy tylko zaczną w nią wierzyć setki milionów – stanie się ona rzeczywistością”¹².

Autor przywiązywał wielką wagę do stosunku Anglii do ruchu paneuropejskiego. Nie przewidywał bezpośredniego udziału tego państwa w *Paneuropie* ze względu na rozległość jego imperium kolonialnego i własne specyficzne interesy jako mocarstwa światowego. Przestrzegał jednak przed budowaniem globalnej organizacji europejskiej przeciw Anglii ze względu na jej olbrzymi potencjał ekonomiczny. Podkreślał jednak, że pozycja tego państwa ulega zmianie, z pierwszego mocarstwa staje się ono *primus inter pares*. Trafność tego spostrzeżenia, pochodzącego przecież z początków lat dwudziestych, jest uderzająca w swoim profetyzmie.

Coudenhove-Kalergi przywiązywał wielką wagę do zagadnienia niemieckiego. Po pierwsze, uznał, że Niemcy z ich wielkim potencjałem gospodarczym muszą – siłą rzeczy – odgrywać w przyszłej zjednoczonej Europie czołową rolę. Po drugie, współczuł Niemcom z powodu dość ostrego potraktowania tego państwa w Traktacie Wersalskim; wyrażał pogląd, że odpowiednie klauzule tego traktatu (odszkodowania wojenne, rozbrojenie Niemiec, kolonie, odcięcie Nie-

¹⁰ *Ibidem*, s. IX.

¹¹ *Ibidem*, s. 13.

¹² *Ibidem*, s. XII.

miec od Prus Wschodnich przez polskie Pomorze) powinny zostać zrewidowane. Po trzecie, filary, na których wesprze się przyszła *PanEuropa*, to Francja i Niemcy¹³.

Przewidywania autora *PanEuropy* w odniesieniu do roli Rosji w Europie szły w kierunku utraty przez to państwo wpływów na kontynencie europejskim. Dawne zachodnie części Rosji (Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Besarabia), oderwawszy się będą ciążyły ku Europie, Rosja zaś przerodzi się z dawnej potęgi europejskiej w potęgę euroazjatycką¹⁴.

Spojrzenie Coudenhove-Kalergiego na przyszłość Europy było optymistyczne. Choć dotychczasowa hegemonia Europy jest w upadku, to w powojennym i przyszłym układzie sił światowych przed zjednoczoną Europą jest jednak wielka przyszłość – pisał przewidująco. Ten optymizm był, według niego, uzasadniony ówczesnym układem sił globalnych (*planetaren Kraftfelder*), w którym Europa zajmuje poczesne miejsce. Owe „*Kraftfelder*” to: pole amerykańskie, pole brytyjskie, pole wschodnioazjatyckie i pole europejskie. Każdy z tych kompleksów geograficznych ciąży, według niego, w swoim naturalnym kierunku. Jeśli chodzi o Europę, to naturalnym kierunkiem jej ciężenia jest Zachód, Ocean Atlantycki, ale ma też ona swoje południowe zaplecze, sięgające przez Morze Śródziemne ku kolonom afrykańskim, należącym do państw zachodnioeuropejskich. Europa jest jednak rozczłonkowana i niezorganizowana, „pogrążona w ciągłej walce z sobą, rozdarta przez nienawiść i zazdrość”¹⁵. Atutem jej jest natomiast centralne położenie w świecie. Sprawia to, że żaden inny, ze wspomnianych wyżej kompleksów geograficznych, nie ma takiej przyszłości jak Europa. Musi ona jednak spełnić zasadniczy warunek: pokonać swoje rozdrobnienie, wyeliminować wewnętrzną walkę i konkurencję o przewagę jednego z jej członów. Jeśli tego warunku nie spełni – nie ostanie się wobec przyszłych potęg, które wyrosną z amerykańskiego, brytyjskiego, rosyjskiego i wschodnioazjatyckiego „pola siły”. Coudenhove-Kalergi uważał, że Europie największe niebezpieczeństwo grozi ze strony zrewoltowanej Rosji¹⁶.

Końcowy – o strategicznym charakterze – wniosek brzmiał: utworzenie paneuropejskiej federacji jest koniecznością historyczną; trzy „panfederacje”: *Panbrytania*, *PanEuropa* i *Panameryka*, współpracując z sobą, mogłyby zagwarantować pokój światowy i terytorialne *status quo*; przeciwnie – brak zjedno-

¹³ K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918–1945*, Wrocław 1991, s. 94. Polscy zwolennicy *PanEuropy* odnosili się do rewizjonistycznych postulatów Coudenhove-Kalergiego nader krytycznie.

¹⁴ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europa...*, s. 15.

¹⁵ *Ibidem*, s. 23.

¹⁶ „Bis schliesslich auf die russische Revolution ein russischer Napoleon folgen wird, der aus den osteuropäischen Kleinstaaten seinem Rheinbund bilden und mit dessen Hilfe Europa den Todesstos versetzen wird”. *Ibidem*, s. 27.

czenia europejskiego sprawi, że Europa stanie się centrum międzynarodowych intryg i międzynarodowych wojen – pisał profetycznie Coudenhove-Kalergi w 1923 r.¹⁷

Paneuropa mogła dysponować – według jej autora – ogromnym potencjałem terytorialnym i ludnościowym, co przesądzało o jej roli w świecie. Coudenhove-Kalergi obliczał ten potencjał następująco: terytorium Europy (wraz z koloniami) – 25 mln km² i 429 mln ludności; dawało jej to trzecie miejsce wśród pozostałych kompleksów¹⁸. Ten ogromny potencjał zjednoczonej Europy czyni z niej jedną z największych potęg świata, zdolną odeprzeć każdą militarną inwazję i oprzeć się każdej rywalizacji gospodarczej. Zajmując korzystne miejsce między Anglią, Ameryką, Rosją i Orientem, dzięki swojemu potencjałowi, wielowiekowej tradycji i talentom swoich narodów, będzie – mimo opisanych wyżej procesów policentryzacji – długo jeszcze centrum kulturalnym świata¹⁹.

Kiedy Richard Coudenhove-Kalergi wystąpił w 1923 r. ze swoją koncepcją *Paneuropy*, istniała już Liga Narodów powołana do życia przez paryską konferencję pokojową w 1919 r. Musi więc pojawić się pytanie: jaki był stosunek autora *Paneuropy* do Ligi Narodów? Odpowiedź była lakoniczna: Liga Narodów – organizacja ponadeuropejska – nie jest w stanie rozwiązać tych wszystkich dylematów, przed którymi stoi powojenna Europa. Są to sprzeczności historyczne, geograficzno-terytorialne, gospodarcze, kulturowe 26 państw połączonych obiektywną wspólnotą i skazanych na wspólny los. Rozwiązać ten węzeł może tylko nowoczesny związek tych narodów w postaci *Paneuropy* – podobnie jak to czyni *Panameryka*²⁰. Przywołanie przykładu *Panameryki* było – jak to dzisiaj możemy stwierdzić – zbyt pochopne i oparte raczej na nadziejach, niż na rzeczywistości.

Wezwania, które zaciemniały horyzont polityczny ówczesnej Europy i które jako konflikty terytorialno-polityczne miały stanowić pole do działań rozjemczych i pacyfikacyjnych to następujące kwestie: Kłajpedy, Wilna, Gdańska, „korytarza pomorskiego”, Górnego Śląska, Ukrainy Zachodniej (Galicji Wschodniej), granicy niemiecko-czeskiej (Sudety), granicy węgiersko-rumuńskiej (Siedmiogród), włosko-jugosłowiańskiej (Triest); dalej kwestia albańska, macedońska, besarabska, południowego Tyrolu; istniała też kwestia Anschlusu Austrii. Wszystkie one – pisał Coudenhove-Kalergi – są jednakowo niebezpieczne, wojenno-genne, są także źródłem podejrzliwości i nienawiści narodowej²¹. Pokojowe rozwiązanie tych problemów przekraczało możliwości Ligi Narodów. Jego zdaniem, Liga była tylko formą „przetrwania” międzynarodowej anarchii grożącej nową

¹⁷ Zob. R. N. Coudenhove-Kalergi, *Naród europejski*, tłum. z jęz. niem. A. Piskozub i M. Urbanowicz, Toruń 1998.

¹⁸ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europa...*, s. 38. Obliczenia pochodzą z 1923 r.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Kampf um Paneuropa*, cz. II, Wiedeń 1926, s. 12–13.

²¹ *Ibidem*, s. 42.

wojną. Organizacja ta była od samego początku obciążona – według niego – zasadniczą sprzecznością: miała być jednocześnie organizacją świata i organizacją Europy. Ta dwoistość tworzyła wewnętrzny, trudny do przezwyciężenia dyalemat. W warunkach, kiedy trzy wielkie państwa pozostawały poza Ligą Narodów (Stany Zjednoczone, Rosja, Niemcy) światowa współpraca gospodarcza, którą Liga Narodów miała realizować, pozostawała utopią. „Genewa była tylko tułowiem bez głowy i rąk” („*Genf ist nür Tors*”)²². Liga nie może zatem zastąpić *Paneuropy* – konkludował Coudenhove-Kalergi. Liga Narodów była – jego zdaniem – tylko kadłubowym parlamentem, nie przyznającym swoim członkom równych praw, nie potrafiła już na samym początku swojego istnienia rozwiązywać dokuczliwych sporów politycznych i terytorialnych, jej decyzje nie były respektowane. Europa musi się więc zespolić, zewrzeć szereg i tak jak przed stu laty Ameryka ogłosiła doktrynę Monroego (Ameryka dla Amerykanów) – ogłosił swoją zasadę: „Europa Europejczyków” (Europa den Europäern)²³. Hasło to jedynie formą przypominało hasło Monroego, w istocie było ono dalekie od izolacjonizmu amerykańskiego i nie wykluczało związku *Paneuropy* z innymi „pangrupami”.

Coudenhove-Kalergi nie dezawuuje Ligi Narodów całkowicie i nie nawołuje do jej likwidacji, widzi dla niej przyszłość pod warunkiem przekształcenia się jej w „związek związków”, obejmujący grupę paneuropejską, grupę panamerykańską, grupę panbrytyjską, grupę panazjatycką i grupę rosyjską²⁴.

Coudenhove-Kalergi – optymista i wizjoner – był pesymistą w odniesieniu do aktualnej rzeczywistości europejskiej. Nie wierzył w skuteczność traktatów pokojowych, którymi spacyfikowano powojenną Europę, nie wierzył w skuteczność ruchów pacyfistycznych, wychodzących z idealistycznych, przesłanek psychologicznych. Dostrzegał ciężący nadal nad Europą konflikt między pokonanymi Niemcami a zwycięską Francją. Zatrzymuje się nad skomplikowaną kwestią narodową w Europie, przekreśla dogmat „europejskiego nacjonalizmu”, pojmującego narody jako „*Bluts gemeinschaften*”, przeciwstawia się bezwzględnie teorii rasizmu; nacjonalizm europejski określa mianem mitu²⁵.

Wszystkie, przedstawione wyżej z konieczności w sposób skrótowy, refleksje Coudenhove-Kalergiego są wstępem do rzeczowego przedstawienia koncepcji i programu *Paneuropy*. Ku jej urzeczywistnieniu należy, według niego, uczynić trzy podstawowe kroki: pierwszy to zwołanie ogólnoeuropejskiej konferencji wszystkich rządów lub ich większości; drugi to zawarcie traktatu o obligatoryjnych sądach rozjemczych i układów gwarancyjnych między wszystkimi demo-

²² R. N. Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europa...*, s. 81.

²³ *Ibidem*, s. 85.

²⁴ *Ibidem*, s. 91.

²⁵ *Ibidem*, s. 135.

kratycznymi rządami kontynentu europejskiego; trzeci to powołanie paneuropejskiej unii celnej, czyniącej z Europy wspólny obszar gospodarczy²⁶. Ukoronowaniem dążeń paneuropejskich byłyoby ukonstytuowanie *Stanów Zjednoczonych Europy* na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Paneuropa miałyby mieć dwuizbowy parlament: Izbę Narodów i Izbę Państw. Obowiązywać miałyby zasada równouprawnienia wszystkich języków narodowych. Miałyby być utworzone szkoły międzynarodowe (mieszane), obligatoryjna miałyby być nauka języka angielskiego; podkreślano przydatność języka esperanto.

Paneuropa miała przynieść narodom sfederowanym ogromne korzyści przewyższające poniesione straty. Zalety zjednoczenia to:

- 1) zabezpieczenie przed wewnętrzną wojną europejską;
- 2) neutralizacja Europy w konfliktach światowych;
- 3) ochrona przed inwazją „czerwonej” lub „białej” Rosji;
- 4) możliwość rozbrojenia;
- 5) uzyskanie zdolności konkurowania z amerykańskim, brytyjskim, a w przyszłości także ze wschodnioazjatyckim i rosyjskim przemysłem.

Jeśli natomiast będzie kontynuowany stan obecny – przestrzega Coudenhove-Kalergi – to grożące konsekwencje mogą być różnorakie: nowa wojna i totalne zniszczenie tej części świata, nieustanna ingerencja państw pozaeuropejskich w sprawę kontynentu, interwencja rosyjska, wyczerpujący wyścig zbrojeń, brak siły konkurencyjnej w stosunku do przemysłu anglosaskiego i krach gospodarczy Europy oraz swego rodzaju niewola gospodarcza²⁷.

Szczególne korzyści przewidywał inicjator *Paneuropy* dla wschodniej części kontynentu europejskiego. Kraje tego regionu uzyskają trwałą i bezpieczną egzystencję w obliczu przyszłej potęgi Niemiec i Rosji. Poprawi się ich własna kondycja gospodarcza i polityczna, zrzucą z siebie ogromny koszt zbrojeń.

Zamysł *Paneuropy* miał swoich przeciwników. Coudenhove-Kalergi dzielił ich na cztery grupy: nacjonalistycznych szowinistów, komunistów, militarystów, zwolenników barier celnych, a przeciwników wolnego handlu rzekomo w obronie narodowego przemysłu, co prowadziło w istocie rzeczy do marazmu i narodowej katastrofy²⁸.

Coudenhove-Kalergi, przedstawivszy swój plan, zwracał się z apelem do demokratycznych partii politycznych, do młodzieży europejskiej, do kobiet europejskich, do przywódców duchowych Europy i wszystkich Europejczyków dobrej woli o współdziałanie na rzecz „porywającej” idei zjednoczenia Europy.

²⁶ *Ibidem*, s. 152–153.

²⁷ *Ibidem*, s. 154–155; zob. też tenże, *Naród europejski...*, s. 68–70.

²⁸ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Pan-Europa...*, s. 162–164.

Autor koncepcji paneuropejskiej przywiązywał ogromną wagę do głębszych, tj. duchowych i psychologicznych, motywów działań na rzecz tej idei. Pisał: „Aby zaistnieć na mapie politycznej, musi *PanEuropa* najpierw zapuścić korzenie w sercach i głowach Europejczyków. Mosty porozumienia, interesów i przyjaźni muszą zostać przerzucone od narodu do narodu, od przemysłu go przemysłu, od związku zawodowego do związku zawodowego, od literatury do literatury. Paneuropejskie poczucie wspólnoty, europejski patriotyzm musi zająć miejsce jako ukoronowanie i uzupełnienie poczucia narodowego”²⁹. Prekursor „wspólnej Europy” kładł wielki nacisk na wspólnotę kulturową Europy Zachodniej, podkreślał jej „chrześcijańsko-hellenistyczne korzenie i treści, stanowiące wspólny mianownik dla narodów zamieszkujących Europę, czyniący z nich jedną w istocie rzeczy wspólnotę narodową. Apelowal do jej mieszkańców o wstąpienie na służbę *PanEuropy*, o wzięcie udziału w walce między „paneuropejczykami” a „anty europejczykami”.

Coudenhove-Kalergi pomyślał też o symbolice ruchu paneuropejskiego. Nad jednoczącą się Europą miała powiewać niebieska flaga z konturami Europy, na której błyszczało 28 promieni wysyłanych przez słońce. Były to symbole 28 państw europejskich. Ponadto symbolem ruchu miał także być „Słoneczny Krzyż”, tj. czerwony krzyż umieszczony na złotym słońcu na niebieskim tle.

W drugiej połowie lat dwudziestych inicjator ruchu odbył wiele podróży po Europie, propagując idee paneuropejskie. Odwiedził: Berlin, Paryż, Genewę, Pragę, Londyn, Rzym, Madryt, Warszawę, Sztokholm, Oslo, Kopenhagę, Hagę, Brukselę, Luxemburg, Budapeszt, Berno i wiele innych miast europejskich. Spotykał się z politykami, intelektualistami, przedstawicielami przemysłu i finansów³⁰. W pracach i podróżach towarzyszyła mu żona Ida Roland, znana wiedeńska aktorka teatralna, głęboko oddana idei *PanEuropy*.

Książka Coudenhove-Kalergiego *PanEuropa*, zawierająca założenia i program ruchu oraz *Manifest Paneuropejski* (1924), utorowała drogę do pierwszego kongresu paneuropejskiego, który odbył się jesienią 1926 r. w Wiedniu. Nastąpiło wówczas przekroczenie progu teorii i wprowadzenie idei *PanEuropy* w krąg spraw praktycznych.

²⁹ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Naród europejski...*, s. 69.

³⁰ R. N. Coudenhove-Kalergi, *Europa erwacht!...*, s. 109.